

# NASZ DZIENNIK

Sobota-Niedziela, 27-28 września 2008, Nr 227 (3244)

## Pesymizm ateizmu społecznego

Ks. prof. Czesław S. Bartnik

---

**Toczy się spór, czy świat jest bardziej radosny z Bogiem, czy też bez Boga, i odwrotnie: czy jest bardziej smutny z Bogiem, czy też bez Boga. Przy tym według jednych, świat jest religijny tylko powierzchownie, a w głębi jest coraz bardziej niereligijny, według drugich zaś odwrotnie: świat staje się ateistyczny tylko z zewnątrz, głównie wśród inteligencji, a w głębi procesów społecznych i egzystencjalnych staje się coraz bardziej odczuwający potrzebę Boga i coraz bardziej religijny we właściwy, rozwojowy sposób. Trudno tu dać odpowiedź pewną i autorytatywną. Spróbujmy jednakże przyjrzeć się dzisiejszemu światu ateistycznemu. Co nam dzisiaj ze sobą niesie na płaszczyźnie ogólnospołecznej?**

I. Najbardziej aktywne obecnie nurty ateistyczne. Dzisiejszy ateizm społeczny, polityczny i kulturowy płynie szeroką rzeką, do której spływają przeróżne nurty mniejsze. I o ile przez tysiące lat całe życie publiczne było określane przez religię, o tyle dzisiaj zaczyna być określane przez ateizm. Stąd np. ateizm stał się dziś podstawową formą "politycznej poprawności" (political correctness). Tymi nurtami dopływowymi obecnie są:

- Wciąż żywa jeszcze mieszczańska ideologia wielkiej rewolucji francuskiej, która narodziła się z buntu przeciwko monarchii, Kościołowi katolickiemu i kulturze klasycznej, chrześcijańskiej, i której życie podtrzymują rozmaite loże masońskie, rozprzestrzeniające się na cały świat.
- Ateistyczna ideologia francuska odżyła w postaci jeszcze bardziej straszliwej w ideologii proletariackiej rewolucji marksistowskiej, która wybuchła w Rosji na początku XX wieku i rozlała się dosłownie po całym świecie, choć z różnym natężeniem w poszczególnych krajach, a w niektórych trwa po dziś dzień.
- Obecnie ateizm publiczny, społeczny i państwowy wystąpił równie ostro, choć bezkrwawo, w różnych tawestacjach socjalizmu i komunizmu, głównie w kulturze euroatlantyckiej, w takich postaciach, jak neomarksizm, postkomunizm, nowa lewica, a także liberalizm, który dąży do "wolności" także od Boga, od etyki chrześcijańskiej i od dyscypliny prawnej.
- Po wojnie ateizm i silny antykatolicyzm szerzą niektóre lobby żydowskie, bardzo wpływowe w świecie zachodnim ze względu na znaczenie finansowe, polityczne i dominację nad mediami w wielu krajach.
- I wreszcie utworzyła się specyficzna forma "ateizmu kulturowego", opanowująca niemal wszystkie dziedziny kultury, sztuki, nauki i mediów publicznych. Ateizm pojawiał się od początków myśli ludzkiej, o czym świadczy historia filozofii, ale do niedawna lokował się w jednostkach czy małych grupach. Dziś objął on całe warstwy społeczne, klasy socjalne, zespoły kulturowe, państwa i cywilizacje. I ten "okupacyjny" ateizm nie daje radości istnienia, życia i działania, wbrew swoim

hasłom, lecz jest rodzajem społecznego przymusu, tracenia smaku życia i zabijania wielkich nadziei, przynosi smutek i tchnie świadem spalenizny rodzinnego domu. Często odgrywa rolę silnego zbiorowego narkotyku, który ma zabić pustkę duchową, ciężki ból egzystencjalny i odpowiedzialność społeczności za siebie wobec świata.

2. Ateistyczna degradacja człowieka. Społeczny i publiczny ateizm chce zmienić człowieka i jego tradycyjny obraz. Człowiek ma być "wyzwolony" z wszelkich relacji do jakiegoś świata wyższego i wartości duchowych. Nie ma innego świata oprócz obecnego świata materialnego. Nowa osobowość musi być zamknięta na zawsze na idee Boga, a tym bardziej Chrystusa jako Odkupiciela. Człowiek jest tylko najdoskonalszym zwierzęciem. Nie jest wartością absolutną. Jeden może robić z drugim wszystko, co chce lub co mu się uda. Może go rodzić in vitro, może go mordować bez odpowiedzialności w fazie embrionalnej, może modelować człowieka według swojej woli. Może go zabijać, stylizować społecznie i politycznie, a nawet dowolnie regulować psychikę dziecka: jego umysł, uczucia, zdolności, dążenia, pojęcia. W rezultacie ateści dzisiejsi dążą do "nowego człowieka", nowego nie tylko ideowo, ale w ogóle nowego somatycznie, psychicznie, moralnie i w dziedzinie działania. Między człowiekiem "starym" a "nowym" rozpościera się przepaść. Przede wszystkim, jeśli "stary" był istotą religijną, to "nowy" musi być istotą areligijną lub antyreligijną, zwłaszcza na forum społeczno-publicznym.

3. Zabijanie Boga. "Nowy człowiek" ma zabić Boga w sobie, w duszy dziecka, w innych ludziach, w społeczności, w kulturze, w całym świecie. Ateści atakują publicznie wiarę w Boga, zwłaszcza osobowego, negują Opatrzność i odrzucają objawienie Chrystusowe. Wiara w Boga, według nich, odbiera ludziom wolność, wolność myślenia, miłowania, uczuć, życia, działania, samowyróżniania się. Trzeba więc nauczyć dzisiejszego człowieka żyć bez wiary i bez Kościoła, bo to są przeżytki hamujące zasadniczo rozwój społeczeństwa i ludzkości. Hamują one nawet rozwój gospodarczy, bo altruistyczna i wspaniałomyślna etyka nowotestamentalna jest przeciwna np. wolnemu rynkowi, zabrania choćby niszczenia konkurenta gospodarczego. Idee chrześcijańskie są z gruntu przeciwne "państwu rynkowemu" (Ph. Bobbitt). Niektórzy uczeni amerykańscy uważają, że wiara już upada i ten upadek trzeba przyspieszać (Emmanuel Todd, Michel Onfray, Richard Dawkins, Christopher Hitchens i inni). Niektórzy piszą, że ostatnia pielgrzymka Papieża Benedykta XVI do Francji była daremna, bo "nad Sekwaną Bóg już umarł" (R. Krasowski) i dlatego Papież "już nikogo nie obchodzi" (E. Todd). W ogóle najchętniej na przykładzie Francji, "pierwszej córki Kościoła", dowodzi się, że Kościół katolicki już umiera. Jeszcze 30 lat temu w tym kraju świeckim 90 proc. ludzi było ochrzczonych, choć dużo mniej praktykowało, a dziś już tylko 52 proc. przyznaje się do religii katolickiej i tylko 10 proc. praktykuje. Gdy tak dalej pójdzie, to za sto lat większość Francuzów będzie niewierząca, a miejsce po Kościele zajmie islam. Jest pewna nadzieja w młodzieży, że znaczny jej procent ożywi Kościół (René Girard) i że istnieje mimo wszystko pewna struktura stała w społeczności katolickiej, choćby nie wyrażała się zewnętrznie (José Casanova). Ale procesy odrodzeniowe są zazwyczaj bardzo długie. Poza tym bez publicznej wolności religii, bez pomocy czynnika społeczno-państwowego, w sytuacji szaleńczej ateistycznych mediów niczego te małe ruchy nie osiągną. We Francji jest wielu charyzmatycznych i zdolnych kapłanów, głównie zakonnych, nieraz lepszych niż w Polsce, ale pojedyncze działania bez pomocy struktur publicznych już przez dwieście lat po rewolucji pożądaných owoców nie przynoszą.

4. Antyetyka. Jest dziwne nieporozumienie: katolicy dyskutują z ateistami publicznymi na tematy etyczne, biorąc pod uwagę etykę ogólnoludzką, tradycyjną i ewangeliczną, i nie zauważają, iż ateści dzisiejsi i wyznawcy ideologii radykalnie liberalistycznej odrzucają etykę chrześcijańską z góry, a jeśli zgadzają się w czymś z nami, np. co do przykazania "nie kradnij", to czynią to przez podświadome dziedziczenie nieuznawanego teoretycznie Dekalogu. Ateści w teorii uważają, że trzeba absolutnie odrzucić lub przynajmniej wziąć w nawias etykę uważaną za objawioną, jak Dekalog i Ewangelię. Na przykład katolicy oceniają ateistów żydowskich na podstawie etyki chrześcijańskiej, tymczasem oni jej nie przyjmują z założeń. I tak dziś odrzuca się większość norm etyki chrześcijańskiej w życiu publicznym jako nierealistyczne, nieskuteczne, krępujące wolność ludzką i naruszające godność dzisiejszego człowieka, jak to mówił już Friedrich Nietzsche. Odrzuca się szczególnie normy co do prawdy, miłości i sprawiedliwości oraz nienaruszalności życia ludzkiego. Największy szal w odrzucaniu etyki chrześcijańskiej dotyczy małżeństwa i rodziny. Odrzuca się z góry małżeństwo religijne, trwałe, uczciwe i wierne, a wprowadza się coraz częściej wolną, czysto zmysłową miłość jako coś wyższego od małżeństwa, podobnie jak i wszelkie dewiacje stawia się wyżej niż pożyte małżeńskie. Jest to perwersja demoniczna. Uznaje się tzw. związki partnerskie, w tym i homoseksualne, odrzuca się często nawet śluby cywilne i uznaje się za godziwy seks z każdą napotkaną osobą. Kto nie chce lub nie może uprawiać seksu pozamałżeńskiego, ten jest uważany za człowieka niższej wartości albo właśnie za "zbozonego".

Taka degeneracja zaczyna opanowywać całą UE. Tam 50 proc. małżeństw się rozwodzi, a wielkość polityka, artyści lub sportowca ocenia się według liczby rozwodów i czasami według tego, o ile dziesiątków lat młodszą od siebie kobietę ktoś bierze sobie za żonę. Plaga ta zaczyna przenikać i do Polski. U nas podobno rozwodzi się 30 proc. małżeństw. Ale podaje się też, że połowa nie bierze ślubu kościelnego, żeby łatwo się było rozwieść. Albo po prostu żyje się bez żadnego ślubu, na kocią łapę. Bardzo modne się też robi długie pożyte małżeńskie przed ślubem kościelnym. Ma to być takie "małżeństwo na próbę". Dotyczy to głównie polityków, różnych gwiazd, ludzi nauki, a także studentów. W świecie studenckim takie małżeństwa tymczasowe, na próbę trwają prawie całe studia, nie mówiąc już o uprawianiu seksu z ludźmi przygodnymi. Co gorsza, wszyscy ci naruszający etykę chrześcijańską i zarazem ogólnoludzką nie widzą w tych rzeczach niczego złego, czują się doskonałymi katolikami. Przy spowiedzi wyrażają zdziwienie, że nie można prowadzić pożycia bez ślubu kościelnego. Uważają, iż to wymysł księży. Zresztą nieraz i porządni katolicy rodzice obu stron pozwalają na takie współżycie czy też boją się zwrócić uwagę, bo młodzież jest "wolna i nowoczesna".

W cywilizacji ateizującej słabną bardzo obustronne związki między rodzicami a dziećmi, a także miłość i cześć dla rodziców. Dzieci też coraz częściej i coraz młodsze są oddawane na wychowanie instytucjom nie tyle wychowawczym, co ideologicznym. Poza tym u nas podobno połowa dzieci w klasach szkolnych pochodzi z rodzin rozbitych lub niepełnych. A w Chinach jest prowadzona swoista hodowla dzieci. Na ślub i urodzenie dziecka daje zezwolenie władza państwowa. Wolno mieć tylko jedno dziecko. Dużo ludzi, gdy narodzi się dziewczynka, zabija ją, bo woli chłopca. Wielką tragedią jest zabijanie dzieci poczętych. Coraz częściej aborcji poddają się dziewczynki nastoletnie. Podaje się, że w roku 2007 w Wielkiej Brytanii aborcji dokonały dziewczynki do lat 14 w liczbie 198 tys. w Anglii i 13 tys. w Szkocji. W krajach "liberalnych" szerzą się też gwałtownie rozboje wśród młodzieży. W Anglii i Walii ginie rocznie od noża ok. 2 tys. młodych ludzi od 10 do 18 lat. Coraz więcej też małych dziewczynek dokonuje rozbojów z nożem. U nas wszelkie większe imprezy

młodzieżowe pełne są pijaństwa, narkotyków i seksu. Około 40 proc. gimnazjalistów z pierwszej klasy pali papierosy, dopuszcza się różnych agresji, przemocy, uprawia seks i wagaruje. Nie można mówić naiwnie, że "młodzież jest mimo wszystko dobra". Większość zapewne ma ideały i jest dobra, ale już bardzo znaczna część jest dotknięta patologią spowodowaną przez ateizm. Na przykład w pewnym renomowanym liceum w klasie na 26 uczniów we wrześniu 2008 r. 14 osób wypisało się z lekcji religii. Nie brak poglądów, że lepsze byłyby punkty katechetyczne. Ciągłe trzeba przypominać, że do punktów katechetycznych uczęszczało tylko 3 proc. młodzieży ze szkół zawodowych, a więc prawie wszyscy pozostawali poza wpływem Kościoła. Liczenie, że każde dziecko czy młodzieniec podejmie się spontanicznie i ochoczo nauki religii, jest po prostu idiotyzmem. Wszelkie wychowanie, także i religijne, musi otrzymywać również jakieś impulsy z zewnątrz, nie może polegać wyłącznie na spontanicznych chęciach wychowanków, jak to głosi błędna psychologia liberalistyczna.

Ateistyczny rząd Hiszpanii przygotowuje nadanie małpom praw ludzkich i życie małpy ma być bardziej chronione niż życie człowieka (J.M. Jackowski). Zresztą podobnie dzieje się już w wielu krajach, że życie rzadkich gatunków zwierząt jest bardziej chronione od życia ludzkiego. Na przykład w Chinach za zabicie nowo narodzonej pandy wielkiej jest kara śmierci, a za zabicie dziecka jest pochwała rządu.

Z kolei 4 września 2008 r. Parlament Europejski 394 głosami zaatakował frontalnie Kościół katolicki za sprzeciwianie się aborcji, stosowanie środków antykoncepcyjnych i wczesnoporonnych i za "wtrącanie się" do polityki unijnej, głównie przez głoszenie etyki ewangelicznej ("Nasz Dziennik", 5.09.2008). Jak państwa europejskie, chrześcijańskie mogły wybrać takich eurodeputowanych? Albo było to jakieś koronkowe oszustwo, albo katolicy europejscy są pod narkozą.

Ateiści uczą, że ludzie będą godni i szczęśliwi zarazem, gdy pozbędą się wiary w Boga, myśli o nieśmiertelności duszy i wszystkiego, co człowieka wiąże i dyscyplinuje, łącznie z wymagającą etyką. Ma królować zasada "Róbta, co chceta".

Jest wreszcie bardzo bolesne, że - jeśli wierzyć informacji wywiadu amerykańskiego w internecie z 26 kwietnia 2008 r. - nawet tak wybitny człowiek, jak Michaił Gorbaczow miał jako członek Biura Politycznego Partii Komunistycznej Związku Sowieckiego podpisać zgodę na plan "uciszenia" polskiego Papieża Jana Pawła II jeszcze w roku 1979. Jeśli tak, to jest to dowód, że ateistyczne państwo może znieprawić każdego.

5. "Nowa" kultura. W nurtach ateistycznych jest dziś wielkie dążenie do rozbicia kultury klasycznej, opartej na idei Boga, rozumu, pracy, twórczości duchowej. Ideologowie liberalni nie liczą się z wielotysiącletnim dorobkiem wielkich kultur: mezopotamskich, egipskiej, greckiej, rzymskiej, chrześcijańskiej, średniowiecznej i innymi. Z diabelską pychą pogardzają całą przeszłością, dawną mądrością, wiedzą, odkryciami i wynalazkami. Nie rozumieją, że niemal każde dawne odkrycie było w swoim czasie na miarę rozbicia atomu: wynalezienie ubrania, narzędzi z kamienia łupanego i gładzonego, podtrzymywanie ognia od pioruna, a potem krzesanie, konstruowanie łodzi, wynalezienie pisma, koła, sztuki, zdobycie techniki pozyskiwania pokarmów, odróżnienie rzeczy jadalnych od niejadalnych, rozpoznanie roślin leczniczych, wynalezienie naczyń, narzędzi do jedzenia. Należą tu też takie rzeczy, jak sporządzenie wszelkich miar, obserwacje astronomiczne, technika polowań i uprawiania ziemi, wierzenia religijne, ryty grzebania zmarłych czy palenia ich, cała sztuka wojenna, budownictwo drewniane, kamienne i ceglane, wznoszenie miast, stanowienie praw i obyczajów, odkrycie brązu, żelaza, szkła, lustra, użytkowanie kopalin i drogich kamieni itd., itd. To idzie w wielkie miliony. Prawda, że teraz ten

postęp techniczny bardzo się wzmaga, ale nie powstaje z niczego. Trzeba doceniać dorobek przeszłości. Tylko człowiek nieodpowiedzialny odcina się całkowicie od przeszłości i głosi - jak idiota - że wszystko zaczęło się od jego czasu. Nie można twierdzić, że cała ludzkość była społeczeństwem głupców, dlatego że przyjmowała istnienie Boga.

6. Odwrócenie wartości. Ludzkość przez setki tysięcy lat, a może i miliony wypracowywała świat wartości, nie tylko materialnych, ale i wyższych, w tym moralnych i religijnych. Wiodącą rolę odgrywały wartości rozumu, zwłaszcza w kulturze starogreckiej. Tymczasem rzekomo ultranowocześni postmoderniści ateistyczni uczą, żeby nie tyle kierować się rozumem, co zmysłami, namiętnościami oraz szukaniem rozkoszy; nie tyle sumieniem, prawdą i miłością, co zimnym i bezwzględny interesem własnym i korzyścią materialną. W życiu zbiorowym ludzie nie powinni kierować się ideami, wartościami duchowymi, lecz najwyżej dobrymi manierami, etykietą, przyzwoitością. Przede wszystkim trzeba zaspokajać potrzeby materialne, biologiczne, zabawowe i przyjemnościowe. Wartościami mają być pycha, egoizm, absolutna świeckość i niszczenie przeszłości. Nie trzeba wznosić jakichś wielkich konstrukcji ideowych i intelektualnych, lecz raczej rzucić się w wir bieżącego życia. Ludzi trzeba przekonać, że są tylko doskonalszymi zwierzętami i zarazem - paradoksalnie - bogami. Dziś wszystkie przymioty boskie przejął człowiek (S. Weleno).

7. Nowa cywilizacja. W drodze ku świetlanej przyszłości ateści dzisiejsi uczą również, że należy rozbić dotychczasowe ustroje ekonomiczne, społeczne, polityczne, państwowe, narodowe i cywilizacyjne. Należy stworzyć na ziemi jedno gospodarstwo świata (globalizm) w postaci "państwa rynkowego" (Ph. Bobbitt). Państwo to będzie regulowane we wszystkim prawami czysto rynkowymi, a jego celem będą tylko: dobrobyt i bezpieczeństwo - nic więcej. Wszystko, co jest poza tym, podlega absolutnej wolności i dowolności. Na razie będzie się tworzyć kilka wielkich bloków quasi-państwowych, np. Unia Europejska, a kiedyś i te bloki zleją się w jedną całość, w której dawne państwa, gospodarki i kultury będą miały jedynie charakter regionalny. Nie będzie wielkich ojczyzn, narodów, osobnych języków, kultur, granic, rządów, lecz będą tylko podrzędne regiony, tworzące terenowe folklor. Nie będzie dowodów, dokumentacji, informacji o zameldowaniu itp., będą jedynie elektroniczne identyfikatory. I tak ateizm dzisiejszy chce stworzyć utopię jeszcze bardziej absurdalną, niż zrobił to marksizm i socjalizm.

8. Nowe kategorie myślenia. Według współczesnych ateistów zachodnich, nowe życie będzie wymagało nowych kategorii myślenia. Przede wszystkim na dalsze miejsce musi zejść racjonalizm, intelektualizm i odbierające wolność myślenia reguły logiczne, a prymat ma przejąć irracjonalizm, wolność i nieokreśloność. Ma to być przestrzegane dalej. Na miejsce jednej prawdy ma przyjść możliwość wielu prawd o tym samym. Absurd i nonsens mają równe szanse z prawdą i sensem. Na miejsce rygoru instytucjonalnego ma pojawić się antyinstytucjonalizm i pełna swoboda życia. Na miejsce celowości rzeczy i działań przychodzi przyczyna sprawcza, tak że w świecie nie ma celowości, tylko skutki działań. Nie ma etyki kategorycznej i niezmiennej, jest tylko etyka umowna i zmienna. Przed ładem, harmonią i regułami trzeba postawić nieład, rozbić i chaos. Chaos bowiem w życiu, literaturze, sztukach, w muzyce, nauce niesie ze sobą wolność. Do kategorii piękna dochodzi na tych samych prawach kategoria brzydoty. Bardziej życiowe od czci, szacunku i hołdu są: odzieranie z godności, obnażanie słabości, poniżanie, zniesławianie i pogardzanie,

dotyczy to zwłaszcza ludzi stojących na piedestale, bądź państwowym, bądź kościelnym. A wreszcie i w tematach religijnych bluźnierstwo ma być bardziej emocjonujące niż kult, stąd choćby owa sztuka bluźniercza wobec Chrystusa, Matki Bożej, Mahometa i innych. Słowem, całym życiem ludzkim mają kierować kategorie przeciwstawne w stosunku do dotychczasowych. Dobry przykład tego dał ostatnio Trybunał Konstytucyjny, który Iżenie Narodu Polskiego i pomawianie go o najcięższe zbrodnie, łącznie z ludobójstwem, uznał za dozwolone i niekaralne, a jednocześnie powiedzenie złego słowa o Żydach, choćby prawdziwego, pozostawił jako niedozwolone i karalne do trzech lat więzienia.

---

W rezultacie wojujący ateizm współczesny o charakterze totalnym sięga już samego dna absurdu, co doprowadzi wcześniej czy później do jego upadku. Natomiast Kościół ciągle się oczyszcza, pogłębia i odradza. Są tego widoczne oznaki choćby w papieżstwie, ruchach nieformalnych, w ruchach młodzieżowych i w rozwoju teologii. Pojedynczy głosiciel ateizmu może jeszcze nie popadać w pesymizm egzystencjalny, zwłaszcza jeśli żyje w środowisku religijnym i czerpie z tradycji, jednakże życie w całej społeczności ateistycznej rodzi z czasem głęboki pesymizm i smutek. Natomiast wiara w osobowego Boga i w życie wieczne rodzi optymizm najwyższy z możliwych i jest źródłem życia duchowego, spełnienia osobowego i prawdziwej wolności twórczej. Jednak Kościół musi mieć pełne prawa publiczne, łącznie z publicznym głosem medialnym.

**[www.naszdziennik.pl](http://www.naszdziennik.pl)**